

1. Proces ze skargi o uchylenie wyroku Sądu Polubownego nie jest postępowaniem odwoławczym od tego wyroku. W procesie ze skargi o uchylenie [wyroku – wstawienie własne] sądu polubownego sąd państwowy nie sędzi sprawy ponownie, ani nie przeprowadza pełnej kontroli wyroku sądu polubownego, a rzeczą jego jest jedynie stwierdzenie, czy zachodzą zarzucone w skardze podstawy do uchylenia tegoż wyroku.

2. [S]ąd polubowny rozstrzyga swobodnie, a granice tej swobody określa art. 510 § 1 k.p.c.

3. Zapis na sąd polubowny jest też pewnego rodzaju dyspozycją stron. Dyspozycją, której następstwem jest możliwość rozstrzygnięcia przez sąd polubowny sporu z naruszeniem prawa materialnego, a przecież mimo to wiążącego strony.

4. Skoro (...) zaskarżony wyrok sądu polubownego nie ubliża swą treścią praworządności, nawet jeżeliby naruszał prawo materialne, Sąd Najwyższy nie ma podstaw do wypowiedania się, czy wyrok sądu polubownego jest zgodny z prawem materialnym, czy niezgodny.

Orzeczenie Sądu Najwyższego

z dnia 12 listopada 1955 r.

1 CR 378/55

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN A. Cichocka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN P. Stępień

SSN J. Jankowska

po rozpoznaniu w dniu 6 października 1955 r. sprawy ze skargi Spółdzielni Wydawniczej „Cz.” przeciwko Edwardowi W. o uchylenie wyroku Sądu Polubownego na skutek rewizji Edwarda W. od wyroku Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy z dnia 29 grudnia 1954 r., sygn. akt [...] zaskarżony wyrok Sądu Wojewódzkiego w ten sposób

zmienia, że oddała skargę o uchylenie wyroku Sądu Polubownego z dnia 2 czerwca/30 sierpnia 1954 r. w sprawie pomiędzy stronami, zasądza od Spółdzielni Wydawniczej „Cz.” na rzecz Edwarda W. koszty procesu za obie instancje w kwocie 1750 zł. (tysiąc siedemset pięćdziesiąt złotych).

Uzasadnienie

Z załączonych do akt niniejszej sprawy akt Sądu Polubownego wynika, że Edward W. wytoczył przeciw Spółdzielni Wydawniczej „Cz.” powództwo o kwotę 52.650 zł, podwyższoną następnie o 2748 zł. tytułem wynagrodzenia za przetłumaczenie 3-tomowego dzieła „Historia dyplomacji” z języka rosyjskiego, które to tłumaczenie nie zostało następnie wydane. Sąd polubowny wyrokiem z 2.6/30.VIII 1954 r. zasądził od Spółdzielni „Cz” na rzecz Edwarda W. kwotę 35.364 zł z odsetkami tytułem honorarium za tłumaczenie II i III tomu powyższego dzieła, natomiast odrzucił pozew w części dotyczącej honorarium za I tom, uznając odnośny zapis za nieważny. Natomiast zasądzone wynagrodzenie za II i III tom obliczył Sąd Polubowny według stawek uchwały Prezydium Rządu nr 419 z 2.VI 1951 r.

Spółdzielnia „Cz.” wniosła skargę o uchylenie tegoż wyroku sądu polubownego zarzucając: 1) że sąd polubowny przekroczył granice zapisu przez to, że oparł się na stawkach powyższej uchwały Prezydium Rządu, mimo że strony postanowiły w umowie z 15.IV 1947 r., zawierającej zapis na sąd polubowny, iż ich stosunek normuje prawo autorskie z 1926 r., 2) że zastosowanie stawek tejże uchwały Prezydium Rządu ubliża praworządności, narażając mienie spółdzielni na znaczną a nieusprawiedliwioną stratę.

Sąd Wojewódzki wyrokiem z 29.XII 1954 r. uchylił powyższy wyrok sądu polubownego w części zasądzającej. Pierwszą podstawę skargi uznał za nie uzasadnioną, wyjaśniając, że przedmiotem jej jest w gruncie rzeczy wyłącznie zarzut naruszenia prawa materialnego, a nie zarzut przekroczenia zapisu. Zdaniem Sądu Wojewódzkiego wynagrodzenie E. W. należało obliczyć według przepisów prawa autorskiego z 1926 r., a wówczas byłoby ono znacznie niższe od zasądzonego przez sąd polubowny. Sąd Wojewódzki dopatrzył się w tym ubliżenia praworządności, gdyż jego zdaniem „tego rodzaju rozstrzygnięcie narusza plan finansowy jednostki uspołecznionej bez uzasadnionych podstaw prawnych i uszczupla w znacznej wysokości mienie społeczne bez żadnego ekwiwalentu, zatem zaskarżony wyrok ostać się w mocy nie może.”.

Wyrok Sądu Wojewódzkiego zaskarżył Edward W. rewizją, w której rozpoznaniu zważył Sąd Najwyższy, co następuje:

Proces ze skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego nie jest postępowaniem odwoławczym od tego wyroku. W procesie ze skargi o uchylenie [wyroku – wstawienie własne] sądu polubownego sąd państwowy nie sędzi sprawy ponownie, ani nie przeprowadza pełnej kontroli wyroku sądu polubownego, a rzeczą jego jest jedynie stwierdzenie, czy zachodzą zarzucone w skardze podstawy do uchylenia tegoż wyroku. W niniejszej przeto sprawie kognicja sądu państwowego ogranicza się do odpowiedzi na dwa pytania: 1) czy wyrok sądu polubownego przekracza granice zapisu oraz 2) czy tenże wyrok treścią swą ubliża praworządności.

Odpowiedź przecząca na pierwsze pytanie, jakiej udzielił Sąd Wojewódzki w uzasadnieniu swego wyroku, nie nasuwa zastrzeżeń. Wyrok Sądu Wojewódzkiego rozstrzygnął to zagadnienie trafnie i wyczerpująco. A skoro rozprawa rewizyjna nie dostarczyła w tym zakresie żadnych nowych elementów, negatywne rozstrzygnięcie przez Sąd Wojewódzki pierwszej podstawy skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego nie wymaga od Sądu Najwyższego uzupełniających wyjaśnień.

Pozostaje więc do rozważenia podniesione w rewizji zagadnienie drugiej podstawy skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego – kwestia ubliżenia praworządności.

Punktem wyjściowym rozumowania Sądu Wojewódzkiego w tym przedmiocie są przepisy art. 4 i 77 Konstytucji. Przepis art. 4 stanowi, że „1. Prawa P.R.L. są wyrazem interesów i woli ludu pracującego. 2. Ścisłe przestrzeganie praw P.R.L. jest podstawowym obowiązkiem każdego organu państwa i każdego obywatela”. Jeżeli jednak sprawę niniejszą ocenić z punktu widzenia tego przepisu, to stwierdzić trzeba, że „ścisłe przestrzeganie praw P.R.L.” przez sąd polubowny polega nie na tym, żeby sąd polubowny miał obowiązek ścisłego stosowania wszelkich przepisów prawa materialnego. Co do sądów polubownych „prawem” jest bowiem to właśnie, że sąd polubowny nie ma takiego obowiązku, „prawem” jest, że **sąd polubowny rozstrzyga swobodnie, a granice tej swobody określa art. 510 § 1 k.p.c.** Taka jest więc „wola ludu pracującego” w przedmiocie sądów polubownych. Nawiązywanie do art. 4 Konstytucji nie wprowadza przeto do rozważanego zagadnienia żadnego elementu nowego.

Ublżenie praworządności zachodzi wówczas, gdy treści wyroku sądu polubownego niepodobna pogodzić z obowiązującym w P.R.L. porządkiem prawnym. Zdaniem „Cz.”, zaaprobowanym przez Sąd Wojewódzki, ubliżenie praworządności w niniejszej sprawie polegało na tym, że sąd polubowny zamiast zastosować przepisy dawnego prawa autorskiego, obowiązującego w czasie zawarcia umowy stron, niesłusznie zastosował do określenia wysokości wynagrodzenia powoda stawki z uchwały Prezydium Rządu nr 419 z 2.VI 1951 r. (Mon. Pol. na A-56, poz. 740), co w konsekwencji doprowadza do nieuzasadnionego uszczerbku mienia społecznego.

Kwestię, czy – z punktu widzenia prawa materialnego, jakie do stosunku stron miałyby zastosowanie – sąd polubowny powinien był zastosować przepisy, których nie zastosował, może sąd państwowy rozważyć tylko wówczas, gdy okoliczność ta jest istotna z punktu widzenia art. 510 § 1 pkt 4 k.p.c., a zatem tylko wówczas, gdy mogłoby to stanowić ubliżenie praworządności. Zagadnienie należy zatem sformułować następująco: Czy dany wyrok sądu polubownego swą treścią ubliża praworządności, jeżeli się hipotetycznie założy, iż sąd polubowny nie zastosował właściwych przepisów prawa materialnego, których zastosowanie dałoby wynik korzystniejszy dla mienia społecznego? Jeżeli odpowiedź na to pytanie byłaby przecząca, merytoryczna kontrola wyroku sądu polubownego przez sąd państwowy okazałaby się niedopuszczalna. Niezastosowanie właściwych przepisów byłoby bowiem nieistotne z punktu widzenia art. 510 § 1 pkt 4 k.p.c.

Nie wchodząc przeto w rozważanie, jakim przepisom materialno-prawnym podlegał stosunek stron, a więc nie oceniając, czy rzeczywiście sąd polubowny nie zastosował przepisów właściwych, lecz zakładając hipotetycznie, że tak się nawet stało, skutkując uszczerbek w mieniu społecznym, zważył Sąd Najwyższy, co następuje:

Istota zagadnienia mieści się bez reszty w ramach prawa procesowego. Dlatego też rozważając z punktu widzenia art. 510 § 1 pkt 4 k.p.c. kwestię niesłusznego uszczerbku w mieniu społecznym, należy mieć na uwadze ogólny stosunek prawa postępowania cywilnego do spraw dotyczących mienia społecznego. Jest wyraźne, że w szeregu przepisów stwarza K.P.C. szczególne udogodnienia procesowe dla organów mienia społecznego (np. art. 340 k.p.c.), a względem samego mienia społecznego okazuje szczególną troskę (np. art. 11 pkt 3, 329 § 2 pkt 1, 343 § 2 k.p.c., wykładnia art. 236 § 1 k.p.c. zawarta w wytycznych SN i.t.d.). A jednak nie można przeoczyć, że troska o mienie społeczne nie jest zasadą, która miałaby być realizowana kosztem innych zasad, nie jest w ogóle zasadą dominującą w prawie postępowania cywilnego. Jest cały szereg rodzajów spraw, które w prawie

postępowania cywilnego cieszą się znacznie dalej idącą ochroną aniżeli sprawy dotyczące mienia społecznego. I tak na przykład nieporównanie większą ochronę daje ustawa przeważnej części tych spraw niespornych, które rozpoznaje sąd jako władza opiekuńcza (wszczęcie sprawy z urzędu, natychmiastowa wykonalność, łatwość zmiany prawomocnego orzeczenia – art. 4, 12, 11 post. rodz.). Wśród spraw podlegających postępowaniu spornemu – sporom o prawa niemajątkowe (art. 11 pkt 1, 209 § 3, 380 § 2 k.p.c.), o roszczenia odszkodowawcze z czynu niedozwolonego (art. 31, 209 § 3, 231 § 2, 329 § 2 pkt 2 k.p.c.), o roszczenia ze stosunku pracy (art. 30¹, 209 § 3, 231 § 2, 329 § 2 pkt 2, 380 § 2 k.p.c.) a zwłaszcza o wynagrodzenie za pracę (art. 341 § 1, 343 k.p.c.), o alimenty (art. 28, 209 § 3, 329 § 2 pkt 2, 341 § 1, 380 § 2 k.p.c.) – daje prawo procesowe wyższy stopień ochrony (zwłaszcza w przepisach powołanych tu w nawiasach) aniżeli sprawom dotyczącym mienia społecznego. Znamienne jest, że w razie „kolizji” pomiędzy ochroną roszczeń majątkowych człowieka pracy a ochroną mienia społecznego ustawa procesowa stawia wyraźnie (art. 343 § 2 k.p.c.) pierwszą z nich ponad drugą. Przepisy art. 209 § 3, 231 § 2, 380 § 2 nie obejmują spraw dotyczących mienia społecznego. Wśród spraw „uprzywilejowanych” w zakresie postępowania (zwłaszcza niespornego) znaczną zresztą część stanowią sprawy, których przedmiot nie podlega dyspozycji stron, które zatem nie mogą być przedmiotem zapisu na sąd polubowny. Prawo postępowania cywilnego nie idzie w ochronie mienia społecznego tak daleko, by w procesach dotyczących (czynnie lub biernie) tego mienia dyspozycje organów mienia społecznego poddawać kontroli sądu, mimo że dyspozycje te mogą powodować uszczerbek w mieniu społecznym i mimo że w niektórych innych sprawach (art. 209 § 3, 231 § 2 k.p.c.) skuteczność analogicznych dyspozycji stron zależna jest od zgody sądu. I tak w szczególności sądowi nie przysługuje kontrola nad takimi dyspozycjami jak ugoda sądowa niekorzystna dla mienia społecznego (ale nie sprzeczna z ustawą lub zasadami współżycia – art. 41 §1 przep. og. pr. cyw.), cofnięcie rewizji od wyroku niesłusznie niekorzystnego dla mienia społecznego, zrzeczenie się roszczenia stanowiącego mienie społeczne. Gdyby więc sam fakt możliwości uszczerbku w mieniu społecznym zagrażał praworządności, prawo procesowe zaliczyłoby niewątpliwie sprawy dotyczące tegoż mienia do spraw wymienionych w art. 209 § 3 k.p.c.

W ten sposób sam kodeks postępowania cywilnego wyjaśnia, co w rozumieniu ustawy nie ubliża praworządności. Kontrola sądu państwowego nad orzecznictwem sądów polubownych nie może w zasadzie sięgać dalej niż to może mieć miejsce w stosunku do dyspozycji materialnych, działanych w toku procesu cywilnego. I tak jeżeliby w niniejszej sprawie strony nie sporządziły zapisu na sąd polubowny, lecz procesowały się przed sądem

powszechnym i w toku procesu zawarły ugodę tej właśnie treści, jaką ma zaskarżony wyrok sądu polubownego, zgoda sądu byłaby w ogóle zbędna, a ugoda stron, jako nienaruszająca przeciw przepisowi art. 41 § 1 przep. og. pr. cyw., byłaby ważną i wiążącą strony czynnością prawną. **Zapis na sąd polubowny jest też pewnego rodzaju dyspozycją stron. Dyspozycją, której następstwem jest możliwość rozstrzygnięcia przez sąd polubowny sporu z naruszeniem prawa materialnego, a przecież mimo to wiążącego strony.** Jeżeli więc każde rozstrzygnięcie – z punktu widzenia prawa materialnego niesłusznie niekorzystne dla mienia społecznego – miało już tym samym ubliżać praworządności, to – skoro taka możliwość istnieje w zasadzie w każdym przypadku – ustawodawca zakazałby po prostu organom mienia społecznego sporządzać zapis na sąd polubowny, a sporządzone wbrew temu zapisy uznałby za nieważne. A jednak taki generalny zakaz nie istnieje. Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę nie podziela tu poglądu przeciwnego, wyrażonego w orzeczeniu SN z 10/16.XII 1953 r. („Państwo i Prawo” nr 3/1955 str. 505). Jeżeli bowiem art. 5 dekretu o państwowym arbitrażu gosp. czyni nieważnymi tylko te zapisy na sąd polubowny, które dotyczą sporów podlegających państwom komisjom arbitrażowym, a żadnego innego przepisu poza tym nie ma w tej dziedzinie, byłoby niedopuszczalną – bo contra legem – wykładnią art. 8 k.p.c. przyjęcie, że nieważne są w ogóle wszystkie zapisy na sąd polubowny, gdy sprawa – czynnie lub biernie – dotyczy mienia społecznego. Gdyby z samych zasad ustrojowych naszego Państwa miała wynikać nieważność wszelkich takich zapisów, wyżej powołany art. 5 dekretu o państw. arb. gosp. albo nie istniałby, jako zbędny, albo musiałby brzmieć inaczej. Należy więc stwierdzić, że poza zakresem tegoż przepisu organy mienia społecznego mogą ze skutkiem prawnym zawrzeć umowę o poddanie sporu sądowi polubownemu – mimo pewnego ryzyka, jakie dla mienia społecznego dyspozycja taka pociąga.

Z powyższego nie wynika jednak, jakoby wyrok sądu polubownego, orzekający niesłusznie uszczerbek mieniu społecznemu, w żadnym przypadku nie mógł z tej przyczyny ubliżać praworządności. Powyższe wywody zmierzały do wykazania, że orzeczony uszczerbek sam przez się nie ubliża jeszcze praworządności. Jednakże niesłuszność tego uszczerbku może być w konkretnym przypadku tak jaskrawa, że wyrok będzie swą treścią ubliżał praworządności. Że w niniejszej sprawie nie może być o tym mowy, wynika z następujących motywów.

„Ublżenie praworządności” w rozumieniu art. 510 § 1 pkt 4 k.p.c. niewątpliwie nie ma zakresu szerszego niż „naruszenie interesu Państwa Ludowego” w rozumieniu przepisów o

rewizji nadzwyczajnej. Można tu więc zaznaczyć, że Sąd Najwyższy w orzecznictwie z ostatnich lat z rewizji nadzwyczajnych niejednokrotnie wyjaśniał, że nienależny uszczerbek w mieniu społecznym (niesłuszne zasądzenie z mienia społecznego albo niesłuszne oddalenie powództwa wytoczonego na rzecz mienia społecznego) sam przez się nie narusza jeszcze interesu Państwa Ludowego, gdy nastąpiło to na rzecz pracownika w procesie ze stosunku pracy. Nie inaczej należałoby ocenić kwestię naruszenia interesu Państwa Ludowego, jeżeliby analogiczna sytuacji nastąpiłaby w procesie o wynagrodzenie za utwór pomiędzy podmiotem mienia społecznego a twórcą (także tłumacz jest twórcą). Jeżeli zatem orzeczenie tego rodzaju, oceniane z punktu widzenia podstaw rewizji nadzwyczajnej, nie byłoby – tylko z tej przyczyny, że powoduje nienależny uszczerbek w mieniu społecznym – zakwalifikowane jako naruszające interes Państwa Ludowego, to – skoro kryterium ubliżania praworządności nie ma zakresu szerszego – wadliwość taka sama przez się nie ubliża jeszcze praworządności.

O ile chodzi o przepisy prawa materialnego dotyczące wynagrodzenia pracowników, autorów (także tłumaczy) i t. d., wszystkie taryfy są z czasem coraz korzystniejsze dla ludzi pracy – i to nie tylko nominalnie, ale także realnie. A przecież – mimo że z mienia społecznego, będącego przedmiotem szczególnej opieki i ochrony, następują z tej przyczyny coraz większe wydatki – jest oczywiste, że ta tendencja wzrostu wynagrodzeń nie tylko nie jest sprzeczna z Konstytucją, lecz właśnie przeciwnie: najściślej jej odpowiada i znakomicie ją realizuje. Dlatego też jeżeli chodzi o te umowne stosunki obligacyjne, które cieszą się szczególną pieczę Państwa Ludowego, jak m. in. praca twórcza (art. 65 Konstytucji), można ogólnie stwierdzić, że zastosowanie przepisu nowego – także wówczas, gdy z punktu widzenia prawa materialnego należałoby zastosować przepis dawniejszy – nie może nigdy ubliżać praworządności. Przepis nowy bowiem realizuje lepiej wolę mas pracujących i dlatego właśnie wchodzi w miejsce starego. Toteż nie wchodząc w ocenę, jakie przepisy prawa materialnego normowały stosunek stron w niniejszej sprawie, stwierdzić można, że zastosowanie – nawet niewłaściwe – w tej dziedzinie przepisu nowego zamiast dawniejszego, który w myśl prawa materialnego powinien być zastosowany, naruszałoby wprawdzie prawo materialne, ale nie mogłoby ubliżać praworządności. W tego rodzaju stosunkach nie można bowiem postawić – jak to uczynił Sąd Wojewódzki – znaku równości pomiędzy naruszeniem prawa materialnego a ubliżeniem praworządności, także i wówczas, gdy naruszenie prawa materialnego powoduje uszczerbek w mieniu społecznym.

Jak już zaznaczono, sąd polubowny nie ma obowiązku stosowania wszystkich przepisów prawa materialnego. Możliwość rozbieżności pomiędzy rozstrzygnięciem sądu

polubownego a rozstrzygnięciem takiego samego sporu przez sąd państwowy jest okolicznością, której ustawodawca jest świadom i której ustawa bynajmniej nie niweczy. Sąd polubowny mógł więc w niniejszej sprawie określić wynagrodzenie powoda nie według stawek uchwały nr 419 ani nie według poprzedniego prawa autorskiego, lecz według pewnych własnych kryteriów. Jeżeli więc sąd polubowny obliczył wynagrodzenie powoda nie według kryteriów własnych, lecz według tak autorytatywnych kryteriów, jakimi są stawki uchwały Prezydium Rządu z 1951 r., nie może być mowy o ułżeniu praworządności.

Skoro zatem **zaskarżony wyrok sądu polubownego nie ułżia swą treścią praworządności, nawet jeżeliby naruszał prawo materialne, Sąd Najwyższy nie ma podstaw do wypowiedania się, czy wyrok sądu polubownego jest zgodny z prawem materialnym, czy niezgodny.** Skoro zatem żadna z podstaw skargi „Cz.” o uchylenie wyroku sądu polubownego nie może się ostać, należało ją oddalić, zmieniając o tyle wyrok Sądu Wojewódzkiego.

Zaznaczyć należy, że aczkolwiek rewizja Edwarda W., polemizując z wyrokiem Sądu Wojewódzkiego, przedstawia inne rozumowanie aniżeli wyżej przedstawione, to jednak kognicja Sądu Najwyższego nie jest w niniejszej sprawie ograniczona zarzutami przedstawionymi w rewizji. W sprawie bowiem o uchylenie wyroku Sądu polubownego przepisem, którym unormowana jest „materia litis” jest art. 510 § 1 k.p.c., a w niniejszej sprawie punkt 4 tegoż przepisu. Tym samym przepis art. 510 § 1 pkt 4 k.p.c. jest w niniejszej sprawie „prawem materialnym” – ze skutkiem z art. 380 § 1 pkt 4 k.p.c.

Źródło: Archiwum Akt Nowych w Warszawie